

## Rozdział V.

### Kronika jako rodzaj pisarski i jej miejsce

#### w dziejopisarstwie polskim.

W niniejszym rozdziale pragnę zebrać wyniki przeprowadzonych badań tekstowych i wskazać na ich przydatność w rozpoznaniu dzieła mistrza Wincentego jako źródła historycznego.

Analiza sposobu kształtowania wypowiedzi (gramatyka) i jej retorycznego wypracowania pozwala stwierdzić, że jest to dzieło jednorodne napisane prawdopodobnie jednym ciągiem, a nie jak przypuszczano niegdyś, że czwarta księga powstała u schyłku życia autora.

Na formę tekstu miała wpływ praktyka uczonego wykładu i dysput typowych dla ówczesnej szkoły francuskiej. Pod jego piórem powstała więc nie kronika typu gesta lecz traktat, czym potwierdzają się dawniejsze i nowsze spostrzeżenia (O. Balzer, B. Kürbis).

Przy zachowaniu chronologii jest to dzieło zamknięte, w którym każde słowo ma swoją określoną funkcję konstrukcyjną, daje się przyrównać do kamyczków w mozaice. Przeciwstawić tej konstrukcji możemy dwa inne przykłady z polskiej historiografii średniowiecznej. Kronika Anonima Galla jest również bardzo wypracowaną konstrukcją słowną opartą jednakże na innych zasadach. Mieści się ona w typie opowiadania o znamienitych czynach i faktach z dziejów dynastii - typowe gesta, jak to wykazał M. Plezia<sup>1</sup>. Tu wszystko zostało podporządkowane w opowiadaniu w porządku chronologicznym chociaż bez dat.

Zamkniętość tej kroniki polega na jej specyficznej formie stylistycznej opartej na całościowym ujęciu w rytmy, i rymy<sup>2</sup> tak że każde wprowadzone od zewnątrz słowo mogłoby tę konstrukcję zepsuć. Nie dziwi więc, że nie była interpolowana - w przeciwieństwie np. do Kroniki Wielkopolskiej.

W tym ostatnim wypadku mamy rodzaj narracji otwartej, która umożliwia dalszą kontynuację. Taka otwarta konstrukcja, w której każdą nową treść wprowadzają partykuły typu *item*, *nam*, *enim* lub zwrot *anno eodem* czy *anno sequenti* jest bliska rocznikom, które też podobnie dopuszczają liczne kontynuacje.

U Wincentego fakty i czyny poddane zostały dyskusji i rozumowaniu, a wiele treści historycznych zostało wyłożonych nie bezpośrednio lecz pod warstwą *integumentum* czyli typowej dla ówczesnych humanistów i pisarzy ze szkoły francuskiej metody wykładu alegorycznego (*integumentum*) i moralitetu (*exemplum*)<sup>3</sup>. Ten sposób wymagał od czytelnika szczególnej uwagi i współpracy z autorem. Staje przed nami pytanie, czy i z jakim zrozumieniem mógł się autor spotkać u swoich odbiorców i następców. Aluzyjna laudacja arcybiskupa Piotra a może i ukryty sens bajek, prologu, *altercatio* na śmierć Kazimierza pozwalałby wnosić, że miał wokół siebie krąg bezpośrednich odbiorców.

Ze współczesnych autorowi źródeł nie sposób nic wydobyć na ten temat. Tymczasem Wincenty z Kielczy, młodszy i najbliższy Kadłubka stojący autor pozostawił nam dwa przynajmniej dzieła, które ze względu na swoją formę mogą być zestawione z dziełem mistrza Wincentego. Są to *Vita minor* i *Vita maior* św. Stanisława. We wstępie do *Vita Maior* autor zapowiada, że będzie pisał stylem niskim - *brevi et humili stilo perstringere curavi* (s. 364). Już

ta zapowiedź pokazuje różnice w zestawieniu z dziełem Kadłubka.

Przyjrzyjmy się najpierw jak jest zbudowana Vita Minor mając w pamięci to co już się powiedziało o budowie Kroniki Kadłubka. Część pierwszą zajmują rozdziały 1- 10 , które wprowadzają na scenę dziejów św. Stanisława. Rozdziały 1 - 2 informują o miejscu narodzin i znaczeniu imienia bohatera, 3 i 4 o jego rozwoju duchowym i nauce, 5 o tym jak został wybrany biskupem, 6 daje ogólną charakterystykę jego *pastorale ministerium*, 7 wprowadza konflikt z Bolesławem, w rozdziale 8, 9 i 10 mamy jakby odpowiedź na niesformułowany zarzut zbytnej surowości biskupa. Rozdział 8 prezentuje nam Stanisława, który *corrigere curabat*, w rozdziale 9 mamy tę wizję jakby złagodzoną przez podkreślenie *misericordia* biskupa. Również zawarta dalej uwagi o *mensa eius* (r.9) i o jego dworze i zachowaniu (r.10) zdają się zawierać ukrytą polemikę z zarzutami sformułowanymi przez Bolesława Śmiałego w Kronice mistrza Wincentego. Widać z tego, że wprowadzenie w rozdziale 7 konfliktu z królem nie było sprawą przypadku, czy błędu w kształtowaniu fabuły. Gdyby go tu nie było cała obrona świętego zawarta w rozdziałach 8 - 10 wisiałaby w powietrzu. Po takim dopiero przygotowaniu mamy zajmujący pięć rozdziałów fragment mówiący o wskrzeszeniu Piotra z Piotrawina, który stanowi okazję do " szerszego odmalowania konfliktu"<sup>4</sup>. Fragment ten został wydzielony z narracji ciągłej przy pomocy zwrotu *Quodam tempore presul*. Popierają go dwa przytoczone dalej *similia*. Te quasi *similia miracula* zdają się nawiązywać do metody mistrza Wincentego polegającej na wyszukiwaniu analogicznych przypadków i formułowaniu wniosków dopiero po ich zestawieniu. Tak jest i tu. Podsumowanie

pierwszego simile znajduje się na końcu rozdziału 17 (*Libet intueri ...*), przy czym mamy tu explicite zestawionych św. Stanisława i św. Piotra. Podsumowanie całości wydzielone w wyraźny akapit mamy po dwóch similiach (MPH IV s.267). Zaczyna się ono mocnym notandum ( w domyśle est), które jest jasnym sygnałem, że mamy tu do czynienia z zamknięciem pewnej całości - w tym wypadku opowieści o cudach. Całościowy charakter tego zamknięcia noszący charakter doktrynalny daje nam jednocześnie rozwiązanie *quaestio: Si autem sanctorum meritum attenditur (...) Deus (...) hoc per eos operatur bonum (...)*. Pokazano nam zatem Stanisława wcześniej jako uczonego i pobożnego biskupa, tu zaś przeprowadzono dowodzenie jego świętości. Wydzielenie w kończącym argumencie strony boskiej i ludzkiej przytoczonych zdarzeń jeszcze bardziej wzmacnia uczony, szkolny charakter całej kryjącej się za fabułami argumentacji. Jednak przy rozpatrywaniu argumentów za i przeciw mamy w dotychczasowej części przedstawioną w sposób pełny tylko jedną stronę rozgrywającego się dramatu. Dla uzupełnienia tego w rozdziale 19 wprowadza autor antagonistę św. Stanisława króla Bolesława. Ukazuje go tu zgodnie z kadłubkową zasadą: "*positis iuxta se contrariis, et maiora et minora esse perspicua*" (III,5). Takie uzasadnienie wprowadzenia postaci Bolesława jasno wynika z podsumowania umieszczonego na końcu rozdziału 20: "*Hic est ergo rex ille magnus Boleslaus ... istius Boleslai proauus*". Ta analogiczność obu postaci jasno widoczna jest w rozdziale 19, w którym połowę tekstu poświęconego Chrobremu zajmuje opowieść o św. Wojciechu. Żeby analogia była większa uczyniono tu Wojciecha arcybiskupem gnieźnieńskim. Następująca dalej historia Kazimierza mnicha wprowadza kontrast

ojciec - syn ale w sensie fabularnym ma inne ważniejsze zadanie. Pokazuje ona jak pozytywną rolę w świeckich sprawach państwa polskiego odegrali papież i książę - mnich w sytuacji dla tego państwa kryzysowej. Bezpośrednia opowieść o Bolesławie rozpoczyna się w rozdziale 25. Podobnie jak wcześniej w opowieści o św. Stanisławie mamy i tu rozpoczęcie od refleksji nad tym jak nazywano Bolesława. Dalej pokazuje Wincenty Bolesława Szczodrego jako współzawodnika Chrobrego ( rozdziały 26 i następny). Całość kończy się znowu podsumowaniem zaczynającym się od *Notandum*.

Podsumowując tę analizę mamy w *Vita Minor* moralitet przedstawiający konflikt między władcą i biskupem. Wincenty z Kielczy przejął tu sposób wykładania Kadłubka nadając swojemu dziełu dyskursywny charakter. Podobnie również jak Kadłubek skoncentrował się na wielkim konflikcie starając się wszechstronnie go ukazać. Analogii dla tej metody jest w dziele mistrza Wincentego kilka. Wskazać tu możnaby choćby opis sprawy Pompiliusza Młodszego, konflikt Krzywoustego ze Zbigniewem, czy też Mieszka Starego z Kazimierzem Sprawiedliwym. Pisząc w ten sposób nawiązał Wincenty z Kielczy do metody dysput szkolnych wprowadzonej do naszego piśmiennictwa przez mistrza Wincentego.

Jednocześnie jednak odszedł tu Wincenty z Kielczy od kadłubkowej wizji historycznej akcentującej pozytywne strony świeckiego państwa. W jego koncepcji państwo to załamało się w związku z zabójstwem dokonany przez władcę. Ta tendencja jest jeszcze mocniej widoczna w *Vita Maior*, gdzie dzięki chronologicznej metodzie narracji podporządkowanej ukazaniu osoby świętego otrzymujemy bardziej jednoznaczny opis<sup>5</sup>.

Wprowadzona w Vita Minor koncepcja dziejów Polski zostaje tu rozwinięta dając w efekcie interpretatio ecclesiastica dziejów Polski<sup>6</sup>. W ten sposób porzuca autor koncepcję państwa świeckiego wspartego na prawie, którego szczególną funkcją jest *salus civium*, tak mocno podkreślaną w Kronice Kadłubka<sup>7</sup>.

Pozostawiając na uboczu niektóre fragmenty rocznika kapituły krakowskiej pisane "stylem kadłubkowym" , którego interpretacja pozostaje sprawą otwartą wypadnie przyjrzyć się bliżej kontynuatorom kroniki, jak tzw. Dzierzwa (Mierzwa) i Kronikarz Wielkopolski. W ich utworach odnajdujemy abrewiację Kroniki do roku 1202. Ta sprawa wywołała jak dotąd sporo przeróżnych dyskusji<sup>8</sup>.

Jak wynikałoby z nowszych badań podłożem wspólnym Kroniki Wielkopolskiej i Dzierzwy (Mierzwy) a może i dalej były tzw. Annales Polonorum Historiae zawierające skrót Kroniki mistrza Wincentego z dodatkami annalistycznymi do lat 80 trzynastego wieku. Prawdopodobnie również powstała przypuszczalnie w latach osiemdziesiątych trzynastego wieku w Lubiążu Kronika Polska (Polsko - Śląska) nawiązała obok zasadniczego tekstu Kadłubka do tej samej podstawy<sup>9</sup>. Pozostawiając na boku szczegółowe dociekania krytyczne, w kontekście niniejszych rozważań wypadnie zwrócić uwagę na sposób skracania Kroniki Kadłubka. Kronikarz wielkopolski posłużył się tym skrótem dla wyłożenia prawowitej sukcesji książąt wielkopolskich<sup>10</sup> przypomnijmy raz jeszcze prolog: *tamen quia in scriptis suis posteris scripturae ...* do tego nawiązuje rozdział 57. Podobną funkcję pełnił tekst i skrót Wincentego na pulpicie Kronikarza Śląskiego dla uzasadnienia łączności książąt śląskich z macierzą krakowską. Inaczej postąpił

minorityta krakowski zwany Dzierzwą lub Mierzwą, który co prawda też interesował się sukcesją książęcą tj. genealogią - mazowiecko kujawską Władysława Łokietka ale zmienił całkowicie wincentyńską wizję początków Polski wyprowadzając Polaków od biblijnych Jafetydów. Genealogia biblijna narodów europejskich cieszyła się popularnością w dziejopisarstwie europejskim, u nas jednakże pojawiła się dopiero tu. Biblijną wizję początków Polaków odnajdziemy również w amplifikacjach Kroniki wielkopolskiej z XIV w. jednak z pewną odmianą. Chodzi tam mianowicie nie o Polaków ale o wszystkich Słowian.

Wróćmy jednak do podstawowej abrewiacji mistrza Wincentego. Jeżeli porównamy sposób opowiadania Kadłubka i Galla to zobaczymy następujące różnice. Gall prowadzi swoje opowiadanie jednym ciągiem narracyjnym. Kolejno następują po sobie opis czynów władców doprowadzane zwykle do ich śmierci, która w sposób naturalny kończy opowieść o władcy<sup>11</sup>. W ten sposób realizuje się model opowieści w istocie biograficznej, której typem są właśnie gesta. Inaczej jest u Kadłubka, co najlepiej widać w opisach śmierci władców<sup>12</sup>. Naturalny porządek opowiadania biograficznego został tu rozbity. W centrum uwagi autora znajdują się pojedyncze wydarzenia, które poddaje interpretacji. Ocenia zachowanie osób biorących w nich udział. W takim myśleniu o dziejach to co zdarzyło się wcześniej lub później przytacza się wtedy, kiedy jest to niezbędne dla oceny omawianego faktu. Ten wykład dziejów w późniejszej obróbce został zupełnie pozbawiony dyskursywnej formy wykładu. Późniejszym autorom potrzebna była sama opowieść dziejów z niektórymi tylko przykładami i sentencjami (np. *Nemo misericors . . .*: Kronika Wielkopolska XX, XII o Masławie, XXIII).

Dodawano nowe anegdoty, które jedynie wzbogacają narrację nie pełniąc jednakże funkcji exemplum w tym sensie jak to pojmował Wincenty (np. o Bolesławie Chrobrym, o Kazimierzu Mniehu). Problemowy wykład dziejów u Kadłubka w zderzeniu z wzrastającym poczuciem chronologii wydarzeń dał w efekcie połączenie rocznika z wielką formą dziejopisarską. Za przykład tego może służyć Kronika Wielkopolska i Kronika Dzierzwy (Mierzwy).

Dopiero kiedy powstał uniwersytet przyszedł czas na powrót do Kadłubka. Jan z Dąbrówki dysponując odpowiednim przygotowaniem i audytorium mógł pokusić się o wprowadzenie Kroniki do programu nauczania Wydziału Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Krakowskiego<sup>14</sup>. Ciekawe jest, że Jan zaliczył dzieło mistrza Wincentego do filozofii moralnej dodając w uzasadnieniu warunek, który jest cytatem z Polikratyka Jana z Salisbury: *dum rationis liberamine rerum omnium vires pensat*<sup>15</sup>. To tłumaczenie Kadłubka Janem z Salisbury przywróciło naszemu kronikarzowi jego właściwe otoczenie, w którym musi on być rozpatrywany. Nic przeto dziwnego, że tyle kopii Wincentego wtedy powstało<sup>16</sup>.

Całe Nachleben dzieła mistrza Wincentego zasługuje na osobne studium. Podstawowy rękopis Kroniki Kadłubka pochodzi z XIV w jest kopią kopii poznańskiej, i wydaje się, że mógł służyć w nauczaniu poznańskiej szkoły katedralnej, co by świadczyło, że Kadłubek był czytany w małym gronie<sup>17</sup>. Wskazują na to glosy pochodzące z XIV stulecia umieszczone na marginesie tekstu Kroniki<sup>18</sup>.

Badanie tradycji dziejopisarskiej nie polega tylko na śledzeniu przejętków, cytatów i tego jak powstawały kompilacje ale również na wydobyciu przy pomocy analizy tekstów metod



pisarskich autorów (styl, retoryka, technika opowiadania it.p.) oraz przemian i poszczególnych etapów samej wizji dziejów. Odtworzone w wyniku tego rodzaju prac fakty źródłoznawcze prowadzą poprzez analizę wewnętrzną i porównawczą do faktów historycznych. Również na bazie tego rodzaju analiz można kusić się o prace porównawcze i syntetyczne poświęcone epokom w dziejach piśmiennictwa.

<sup>1</sup>

.Marian Plezia, Kronika Galla na tle historiografii XII wieku, Kraków 1947, ss. 51 i n.

<sup>2</sup>

.K. Polheim, Die lateinische Reimprosa, Berlin 1925, ss. 56 - 87, F. Pohorecki, Rytmika kroniki Galla anonima, Roczniki Historyczne 1929/1930 Poznań 1930, M. Plezia Kronika Galla, op.cit. zwłaszcza ss. 111 i n. Karol Maleczyński, Wstęp do wydania Anonim tzw. Gall, Kronika czyli dzieje książąt i władców polskich, MPH, s. n., t. II, Kraków 1952, ss. LIII i n.

<sup>3</sup>

. B. Kürbis, Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski, Studia Źródłoznawcze, 20 (1976) ss. 64 - 70, eadem Wstęp do Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek) Kronika polska o.c. s. LVIII - LXXXII.

<sup>4</sup>

. Marian Plezia, Wincenty z Kielc historyk polski z pierwszej połowy XIII wieku, Studia Źródłoznawcze 7 (1962), ss. 15 - 41, tu s. 23.

<sup>5</sup>

. wyczerpująca analiza kształtu treści tego dzieła przedstawiona została przez Gerarda Labudę w pracy: Twórczość hagiograficzna i historiograficzna Wincentego z Kielc w: Studia Źródłoznawcze 16 (1971), s. 117 - 118 zestawiając przy tym ten Żywot z Vita Minor.

<sup>6</sup>

.Gerard Labuda Twórczość , o.c. s.116, por. w tej sprawie Brygida Kürbis, Sacrum i profanum. Dwie wizje władzy. w: Studia Źródłoznawcze 22 (1977), s. 19 - 40 tu s.32 i n.

<sup>7</sup>

.B.Kürbis, Sacrum i profanum, op.cit. s.35 - 36

<sup>8</sup>  
.M.S. Warmski, *Die grosspolnische Chronik*, Krakau 1879;  
W. Kętrzyński, *O kronice wielkopolskiej*, *Rozprawy AU*,  
wydz. hist.-fil., 33 (1896), s. 1-52;  
B. Kürbisówna, *Studia nad Kroniką Wielkopolską*, Poznań 1952,  
s. 5-17, 76-88, 167 - 169; *taż*, *Dziejopisarstwo wielkopolskie*, s.  
15-20, 90-224;  
K. Jasiński, *W kwestii autorstwa Kroniki wielkopolskiej*, *St.*  
*Źródłozn.*, 1 (1957), s. 219-231;  
G. Labuda, *Kroniki genealogiczne*, s. 52 i nn; *tenże*, *Zaginiona*  
*kronika w Rocznikach Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań  
1983.  
H. Łowmiański, *Kiedy powstała Kronika wielkopolska*, *Przeegl. Hist.*,  
51 (1960), z. 2, s. 398-410;  
J. Banaszekiewicz, *Kronika Dzierzwy XIV-wieczne kompendium historii*  
*ojczyznej*, Wrocław 1979, s. 78-117  
J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie*, s. 138;  
M. Derwich, *Janko z Czarnkowa a Kronika wielkopolska*, w: *Acta*  
*Universitatis Wratislaviensis*, nr 800, historia 50,  
Wrocław 1985, s. 127-162

<sup>9</sup>

.Roman Heck, *Głos w dyskusji na sesji poświęconej Kronice Kadłubka*,  
*Studia Źródłoznawcze*, XX 1976, s.85 o polemice kronikarza z *Kroniką*  
*mistrza Wincentego*, Elżbieta Wilamowska, *Kronika polsko-śląska.*  
*Zabytek pochodzenia lubiąskiego*, *Studia Źródłoznawcze* 25 (1980),  
ss.79 - 94, tu s.88 przypuszcza, że autor *znał* przynajmniej ks.I  
*Kroniki Kadłubka*, w sprawie *zużytkowania streszczenia* nie zajmuje  
zdecydowanego stanowiska, Zbigniew Wielgosz, *Kronika polska -*  
*metoda prezentacji dziejów* w: *Dawna historiografia śląska.*  
*Materiały sesji naukowej odbytej w Brzegu w dniach 26-27 listopada*  
*1977 r.*, Opole 1980, s.53 - 56 idzie w tym samym kierunku, co  
Roman Heck. Z ostatecznymi wnioskami trzeba się wstrzymać do nowej  
edycji tekstu, *ibidem* s. 50 - 52.

<sup>10</sup>

.dokładniej zobacz B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie*, s. 117  
i n.

<sup>11</sup>

. Danuta Zydorek, *Mors et vita. Śmierć w przekazach kronik polskich*  
*do końca XIV wieku.* Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof.  
dr hab. Brygidy Kürbis, s. 36 - 66 o śmierci w *Kronice Anonima*  
*Galla.*

12

. D. Zydorek, o.c. s.67

13

.Kazimierz Tymieniecki, Zarys dziejów historiografii polskiej, Kraków 1948, ss. 17 - 20.

14

. Marian Zwiercan, Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, 1969, s.109 - 110.

15

.Marian Zwiercan, Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, 1969, s.121.

16

.J. Wiesiołowski, Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV - XV wieku, 1967, s.66 i n.

17

. tak B. Kürbis, Wstęp do Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), Kronika Polska op.cit., s. VII, por. też Marian Plezia, Zawartość kodeksu tzw. Eugeniuszowskiego kroniki mistrza Wincentego, w: Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury, Warszawa 1976, ss.435 - 443.

18

. Jacek Wiesiołowski, Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV - XV wieku, s.62.